



**ANNA
BURDA-SZOSTEK**

redaktor wydania

Zbliża się rocznica śmierci Jana Pawła II. Wspominamy chwile, kiedy wspólnie modliliśmy się w intencji Zmarłego, kiedy jednoczyły nas niezapomniane papieskie rekolekcje. Co pozostało w nas z tamtych dni? Czy była to jedynie chwila rozpacz po śmierci Papieża Polaka? Czy też te dni zmieniły nas samych. W rocznicę śmierci Ojca Świętego niemal w każdej parafii, w każdej miejscowości organizowane są Msze św., spotkania, koncerty, spektakle poświęcone Papieżowi. Warto spędzić czas, rozmyślając nad istotą życia. ■

ZA TYDZIEŃ

- Co nam zostało z tamtych dni – w ROCZNICĘ ŚMIERCI PAPIEŻA
- O DUSZPASTERSTWIE młodzieżowym

Archidiecezjalny Ośrodek Adopcyjno-Opiekuńczy

Dają świadectwo szczęścia

Trafiają tu dzieci niechciane, z domów dziecka, z ośrodków opiekuńczych. Co roku dzięki Ośrodkowi Adopcyjno-Opiekuńczemu archidiecezji katowickiej do adopcji trafia około 30 dzieci.

Archidiecezjalny Ośrodek Adopcyjny działa od 1993 roku w ramach Duszpasterstwa Rodzin. Współpracuje z domami dziecka, domami małego dziecka, ośrodkami opiekuńczymi prowadzonymi przez siostry zakonne, szpitalami, Miejskim Ośrodkami Pomocy Społecznej. Placówka przygotowuje małżeństwa do adopcji. Jedna edycja szkoleniowa trwa trzy miesiące i bierze w niej udział 10 rodzin. Tu uczą się m.in. podstaw rodzicielskich, informowane są o psychologicznych i prawnych skutkach adopcji.

Dzięki ośrodkowi dom znajdują zarówno porzucone niemowlęta, jak i starsze dzieci, najstarsze z nich miało 8 lat.



HENRYK PRZONDZIONO

Wiele dzieci nie ma uregulowanych spraw prawnych i nie może liczyć na adopcję

– Rodziców chętnych do adopcji jest bardzo dużo – mówi Barbara Łęzak, dyrektor Archidiecezjalnego Ośrodka Adopcyjnego. – Najliczniejszą grupę stanowią małżonkowie między 30 i 36 rokiem życia, którzy z różnych przyczyn nie mogą mieć dzieci. Zgłaszają się do nas nie tylko mieszkańcy Ślą-

ska, ale i osoby z całej Polski. Zależy nam, by rodzina adopcyjna była dla siebie taką grupą wsparcia. Dla rodziców duże znaczenie ma fakt, że jesteśmy ośrodkiem katolickim. Liczą na wsparcie z naszej strony, na naszą katolicką postawę.

Niestety, wiele dzieci nie ma uregulowanych spraw prawnych i nie może liczyć na adopcję. Im starsze dziecko, tym maleją jego szanse na nowy dom.

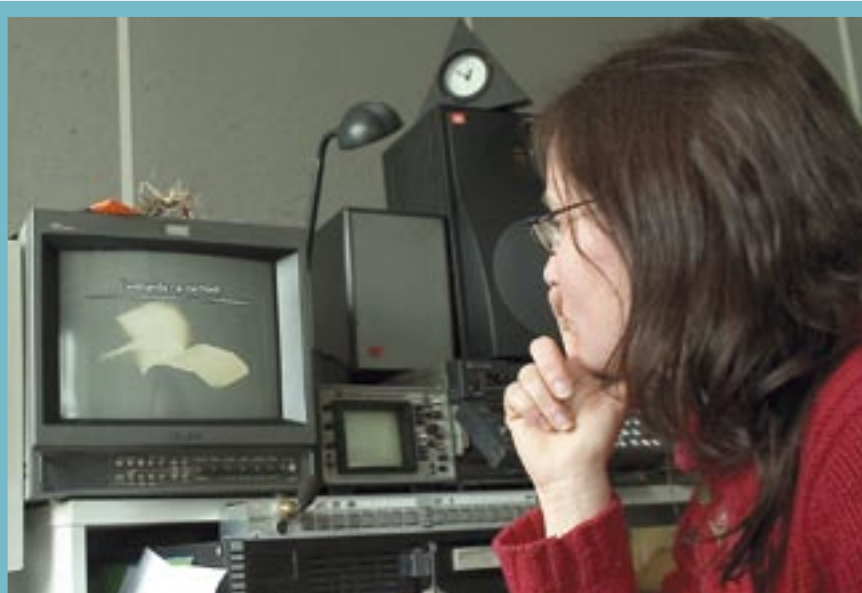
Ośrodek co kwartał organizuje spotkania dla rodzin, które adoptowały dzieci.

– Przyjeżdżają do nas ze swoimi pociechami i dają nam świadectwo szczęścia – mówi Barbara Łęzak.

ANNA BURDA-SZOSTEK

Ośrodek Adopcyjno-Opiekuńczy Archidiecezji Katowickiej (Katowice, ul. Plebiscytowa 49a) jest otwarty codziennie od 9.00 do 19.00; dyżury przyjęć: poniedziałek, wtorek, piątek od 15.00 do 19.00, w czwartek od 10.00 do 12.00; tel.: (0-32) 608-15-96, kom.: 604-708-025.

RELIGIJNOŚĆ ATRAKCYJNA MEDIALNIE



MIROSLAW RZEPKA

Instrukcja duszpasterska „Aetatis novae” (U progu nowej ery) o przekazie społecznym, wydana w 1992 r. przez Papieską Radę do spraw Środków Społecznego Przekazu, przypomina, że komunikowanie to coś więcej niż samo tylko przekazywanie idei czy wyrażanie uczuć. To przede wszystkim dawanie siebie z miłości. Dzisiaj obserwujemy pogoń wielu redakcji za sensacją, niekiedy stwarzaną przez dziennikarzy „na siłę”. Tym bardziej więc cieszy, że najwięksi śląscy nadawcy starają się zachowywać umiar i służyć prawdzie. Można to sprawdzić między innymi, pytając, jak traktują w swym przekazie życie Kościoła.

Nagrany program trzeba ciekawie zmontować w studiu montażowym

Religijność to podstawowy element tożsamości górnosląskiej. Okazuje się, że jest to również temat bardzo ciekawy dla mediów. *Czytaj więcej na stronach IV-VI* ■

Papieskie rekolekcje w rocznicę śmierci Jana Pawła II

KATOWICE

■ 31.03, godz. 18.45 – Droga Krzyżowa ulicami parafii w Bogucicach.

■ 1.04, godz. 19.30 – w kościele oblatów na Koszutce spektakl K. Wojtyły „Promieniowanie ojcostwa” w wykonaniu młodzieży z miejscowej parafii.

■ 1.04, godz. 18.00 – czuwanie w sanktuarium Matki Bożej w Bogucicach.

■ 1.04, godz. 20.30 w kościele pw. Trójcy Przenajświętszej w Katowicach Kostuchnie – koncert Chóru „Harmonia” z Mikołowa. W programie Requiem Solenne c-moll J.M. Haydna. Wykonawcy: Chór Mieszany „Harmonia”, Mikołowska Orkiestra Kameralna oraz soliści: Małgorzata Krusz – sopran, Jadwiga Czerwińska – alt, Piotr Rachocki – tenor, Benon Maliszewski – baryton. Dyryguje Elżbieta Krusz.

■ 2.04, godz. 18.00 – abp Damian Zimoń przewodniczyć będzie w katowickiej katedrze Mszy, po której – o godz. 19.30 – rozpocznie się koncert „Requiem” Andrew Lloyd Webera w wykonaniu Chóru i Orkiestry Filharmonii Śląskiej. Wstęp wolny.

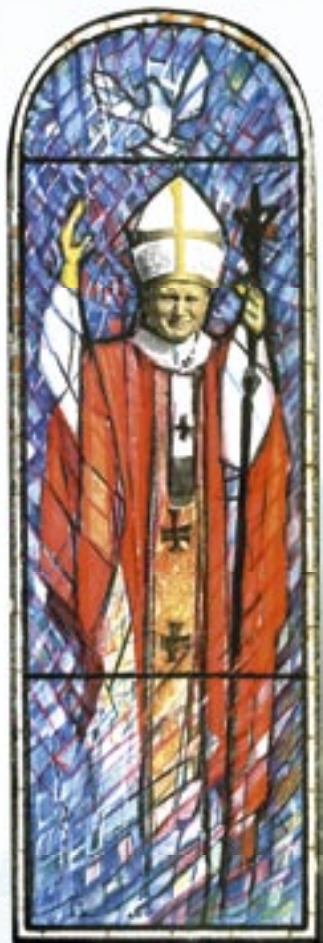
■ 2.04, godz. 20.00 – czuwanie w sanktuarium w Bogucicach z procesją do figury Matki Bożej na os. Wajdy.

■ 3.04, godz. 10.00 – konferencja pt. „W poszukiwaniu sensu cierpienia. Interdyscyplinarny dialog w pierwszą rocznicę śmierci Jana Pawła II” na Wydziale Teologicznym UŚ w Katowicach.

■ 8.04, godz. 19.30 – w katedrze koncert „Requiem” Verdiego w wykonaniu Narodowej Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia. Wstęp wolny.

BIERUŃ

■ 31.03, godz. 10.00 – finał konkursu plastycznego, literackiego i recytatorskiego w Gimnazjum nr 1 w Bieruniu Nowym, wystawa nagrodzonych prac w parafii NSPJ w Bieruniu Nowym.



Chorzowski witraż z wizerunkiem Jana Pawła II

■ 31.03, godz. 17.00 – Msze święte w kościołach: św. Bartłomieja i Najświętszego Serca Pana Jezusa, po których rozpoczną się dwa nabożeństwa Drogi Krzyżowej: na ulicach Bierunia Nowego i Bierunia Starego.

■ 2.04, godz. 20.00 Msza Święta o rychłą beatyfikację, na rynku w Bieruniu Starym, Różaniec i o godz. 21.37 „Przesłanie Apostoła naszych czasów”.

CHORZÓW

■ 2.04, godz. 17.00 – Msza w kościele św. Józefa z udziałem władz miasta oraz odsłonięcie witraża z podobizną Jana Pawła II.

CHUDÓW

■ 1.04, godz. 18.00 – w miejscowej parafii film pt. „Jan Paweł II. Człowiek, który zmienił świat”.

JASTRZĘBIE ZDRÓJ

■ 31.03, godz. 20.00 – Droga Krzyżowa ulicami miasta, wyjście z kościoła pw. Podwyższenia Krzyża Świętego.

■ 1.04, godz. 14.30 – I Bieg Papieski spod Hali Widowiskowo-Sportowej.

■ 1.04, godz. 20.00 – „Świadectwo o Janie Pawle II” – koncert Eleni w kościele Miłosierdzia Bożego.

■ 2.04, godz. 20.00 – Msza w intencji rychłej beatyfikacji w kościele NMP Matki Kościoła.

MIKOŁÓW

■ 9.04, o godz. 15.30 w kościele św. Wojciecha – koncert pasyjny Chóru „Harmonia” pod dyrekcją Elżbiety Krusz.

ŁĘDZINY

■ 1.04, godz. 16.30 – w parafii Chrystusa Króla w Hołdunowie wieczór wspomnień o Janie Pawle II z koncertem chóru Sursum Corda.

PIEKARY ŚLĄSKIE

■ 2.04, godz. 18.00 – wieczór, poświęcony pamięci Jana Pawła II w sanktuarium Matki Bożej. Parafia Imienia NMP i św. Bartłomieja: m.in. Różaniec, Msza, program poetycki i wspomnienie obecności kard. Wojtyły w Piekarach. Dostępne będzie wydawnictwo pt. „Czekałem na to spotkanie. Jan Paweł II a Piekary”.

PSZÓW

■ 2.04, godz. 20.00 – w sanktuarium Matki Bożej Msza i czuwanie modlitewne młodzieży, złożenie kwiatów pod tablicą Jana Pawła II.

RUDA ŚL.

■ 1.04, godz. 19.00 – w parafii św. Marii Magdaleny w Bielszowicach wieczór papieski – rozważania tekstów Ojca Świętego oraz fragmenty oratorium „Tu es Petrus”.

■ 2.04, godz. 21.37 – w par. św. Barbary w Bykowie modlitewne czuwanie oraz przedstawienie kostiumowe „Historia życia Papieża Polaka

od narodzin do śmierci” w wykonaniu miejscowej młodzieży.

■ 2.04, godz. 18.30 – w Miejskim Centrum Kultury w Nowym Bytomiu wieczornica poświęcona pamięci Jana Pawła II. Cena biletu: 1 zł, dochód na Hospicjum Domowe im. Jana Pawła II w Rudzie Śląskiej.

■ 2.04, godz. 20.45 – w kościele św. Pawła modlitwy o rychłą beatyfikację.

■ 2.04, godz. 21.37 – koncert pt. „Nie lękajcie się”, a w nim „Requiem” Mozarta oraz poezja Karola Wojtyły.

RYBNIK

■ 2.04, godz. 15.00, w kościełku akademickim przy ul. Gliwickiej koncert poezji Karola Wojtyły w wykonaniu „Grupy Przyjaciół i nie tylko...”. Spotkanie organizuje rybnickie Duszpasterstwo Akademickie.

■ 2.04, godz. 20.00 – Msza i koncert w bazylice św. Antoniego.

■ 6.04, godz. 20.00, w Centrum Duszpasterstwa Akademickiego, ul. ks. F. Brudnioka 5 – „Odpowiedzialni za miłość” – spotkanie z dr Wandą Półtawską, harcerką, więźniarką obozu koncentracyjnego, psychologiem, przyjaciółką Jana Pawła II.

Szczegóły na stronie www.dar.rybnik.net.pl, tel. 032 422 53 63 lub 601 458016

TYCHY

■ 2.04, godz. 21.37 – koncert w kościele św. Krzysztofa. Wstęp wolny. Przewiduje się, że mieszkańcy miasta zgromadzą się w alei Jana Pawła II, aby zapalić znicze.

Uroczystości związane z obchodami pierwszej rocznicy śmierci Jana Pawła II odbywają się we wszystkich parafiach i miastach. Nie sposób wymienić wszystkich, dlatego zamieściliśmy tylko te, które są, naszym zdaniem, najciekawsze.

Organizatorom imprez dziękujemy za przekazanie informacji.

Słowo Metropolity katowickiego

Życie jest święte

24 marca obchodzimy Narodowy Dzień Życia, ustanowiony przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, a 25 marca Dzień Świętości Życia, ustanowiony przez Jana Pawła II.

Jest to okazja do narodowej refleksji nad odpowiedzialnością władz państwowych i społeczeństwa za ochronę i budowanie szacunku dla życia ludzkiego.

W ubiegłym roku z tej okazji chcieliśmy pomóc rodzinom wiodzącym, a w tym roku koncentrujemy się nad ojcostwem. Ha-



HENRYK PRZONDZIONO

słem są słowa: „Tata jest ważny”.

Zachęcam do modlitwy, zwłaszcza w rodzi-

nach, w intencji poszanowania każdej formy ludzkiego życia.

Życie jest dobrem Boga. Życie jest święte.

Ewangelia życia była tak bliska słudze Bożemu Janowi Pawłowi II. Pierwsza rocznica jego śmierci przypada w niedzielę 2 kwietnia. Prosimy Boga o jego rychłą beatyfikację. Błogosławie wszystkim.

SZCZĘŚĆ BOŻE
†**DAMIAN ZIMOŃ**

Arcybiskup
Metropolita katowicki

Wiosenne spotkania rodzinne

KATOWICE. Zespół Muzyczny Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Śląskiego „LAUS DEI” oraz Rodzinny Klub Rowery Wagabunda z Katowic organizują „II Wiosenne Spotkania Rodzinne”. Spotkanie odbędzie się 2 kwietnia. Program: godz. 9.45 – 10.00 – zbiórka kolarzy na katowickim rynku przy Teatrze Śląskim;

– 10.00 – wyjazd i zwiedzanie kościoła garnizonowego św. Kazimierza; Pomnika Ofiar Katynia; placu Sejmu Śląskiego z pomnikami Wojciecha Korfantego i Józefa Piłsudskiego; grobów Wojciecha Korfantego, Kazimierza Skiby i Józefa Rymera; – 12.00 – przejazd na lotnisko Muchowiec;



– 13.00 – w pierwszą rocznicę śmierci Jana Pawła II uroczyste złożenie kwiatów pod tablicą upamiętniającą spotkanie mieszkańców regionu z Papieżem w 1983 roku; – 13.00–15.00 – spotkanie poetycko-muzyczne (poezja Karola Wojtyły) oraz utwory instrumentalne i muzyczne związane z Papieżem.

Zapraszamy na Drogę Krzyżową

PANEWNIKI. Osoby żyjące w stanie wolnym zapraszamy na Drogę Krzyżową. Odprawiona zostanie na kalwarii panewnickiej w sobotę 1 kwietnia br. Rozpoczęcie o godz. 15.00 przed bazyliką Franciszkanów w Panewnikach.

Diamentowi małżonkowie

MYSŁOWICE. Alma i Karol Opicowie (na zdjęciu) obchodzą diamentowe gody, czyli 60. rocznicę ślubu. Oboje pracowali w Kopalni „Mysłowice”. 84-letni pan Karol jest najstarszym górnikiem myślowickiej kopalni. Małżonkowie wychowali syna i córkę, mają czwórkę wnuków i jedną prawnuczkę.



DANUTA SOWA



Z BOKU

KS. MAREK ŁUCZAK

Media donoszą o przygotowaniach do wizyty Benedykta XVI. Na Śląsku jesteśmy w komfortowej sytuacji, bo spotkania z Papieżem będą miały miejsce na południu Polski. W województwie śląskim przebywał ostatnio wiceminister spraw wewnętrznych i administracji Władysław Stasiak, który zapoznał się z działaniami podjętymi przez policję, służby prezydenta Częstochowy i wojewody śląskiego. Benedykt XVI odwiedzi w województwie śląskim tylko jedno miejsce – Jasną Górę. Jak informuje kuria w Katowicach, wierni naszej archidiecezji wezmą udział w uroczystościach na krakowskich Błoniach, gdzie 28 maja o godz. 9.30 Benedykt XVI odprawi uroczystą Mszę świętą dla pielgrzymów z całej Polski. Indywidualni pielgrzymi skorzystają z okazji, by uczestniczyć w modlitewnych spotkaniach także w innych miejscach, jednak do Krakowa udajemy się oficjalnie jako archidiecezja. Dotarł już list od organizatorów, proszących o podanie liczby wiernych, dla których byłyby potrzebne karty wstępu i karty parkingowe na samochody osobowe i autobusy. Dzień wcześniej, 27 maja o godz. 18.30 na Błoniach rozpocznie się spotkanie Benedykta XVI z młodzieżą.

Przygotowania do wizyty papieża Benedykta XVI rozpoczęły się już kilka tygodni temu. W Częstochowie oraz w Katowicach odbyło się już szereg spotkań roboczych, podczas których uzgadniano szczegóły pobytu papieża na Jasnej Górze. Od miesiąca przy Międzyresortowym Zespole do Przygotowania Wizyty Jego Świątobliwości Papieża Benedykta XVI w RP działa Śląska Wojewódzka Grupa Robocza. Do jej zadań należy określenie głównych kierunków działania i przedsięwzięć związanych z zapewnieniem koordynacji współpracy. Jest jeszcze czas potrzebny na dopracowanie szczegółów. Warto zwrócić uwagę na niepokojące sygnały. Biura pielgrzymkowe skarżyły się ostatnio, że organizowane przez nie wyjazdy do grobu Jana Pawła II z okazji pierwszej rocznicy jego śmierci nie cieszyły się u nas popularnością. Nie musi to oznaczać niczego poważnego. Po pierwsze, ceny takich wyjazdów, jak na dzisiejsze czasy, są mimo wszystko wysokie, po drugie – pielgrzymki do Rzymu trwały przez cały rok. Byłoby niedobrze, gdyby wizyta Benedykta XVI stała się dla nas powodem do zawstydzenia. Na pewno zaś będziemy się wstydzić, gdy nie dopisze frekwencja.

Termin pielgrzymki zbliża się nieubłaganie. W eterze jednak cisza na temat spotkań z Papieżem. Nie pojawiły się na ulicach billboardy, jak to bywało w ubiegłych latach. Pismo z wydziału duszpasterskiego katowickiej kurii trafiło już do parafii. Teraz pozostaje liczyć na odzew wiernych, którzy w wyjątkowych sytuacjach zawsze dopisywali.

Religia – temat po

Jeszcze dwadzieścia lat temu informacja z życia Kościoła była rzadkością w świeckich mediach. Dzisiaj śląskie redakcje prześcigają się w relacjonowaniu życia katolickich wspólnot.



tekst
MIROSLAW RZEPKA

W katowickiej telewizyjnej „Trójce”, popularnym programie lokalnym telewizji publicznej, są trzy stałe, cykliczne audycje religijne. Telewizyjni dziennikarze pamiętają też o okresach roku liturgicznego, przygotowując na przykład na Wielki Post specjalne programy. Również reporterzy telewizyjnego dziennika informacyjnego „Aktualności” nie omijają kościelnych tematów. Publiczne radio w Katowicach również emituje trzy cykliczne audycje religijne, a ponadto – codziennie – poranne rozważania słów Ewangelii. Podobnie postępują najpoczytniejsze dzienniki regionalne, a nawet rozgłośnie komercyjne. Czyżby codziennie podejmowane przez katoli-

ków próby osiągnięcia zbawienia były ciekawe medialnie?

Kościół nie jest skansenem

– Kościół na Śląsku i religijność Ślązaków to podstawowy element tożsamości górnośląskiej – mówi Aleksandra Klich, pisząca o życiu Kościoła na łamach „Gazety w Katowicach”. – To w oczywisty sposób temat bardzo ważny dla naszej gazety. Zwłaszcza że w naszym regionie Kościół nie jest skansenem – jest żywy i ciekawy. Gdybyśmy o nim nie pisali, utracilibyśmy dużą część codziennego życia. Zajmuję się tą tematyką od sześciu lat. Nie czuję się specjalistką, dlatego do każdego tekstu przygotowuję się przez lekturę i rozmowy z ludźmi. Często dręcę teologów i księży pytaniami o rzeczy podstawowe. Myślę, iż warto podkreślić, że na Śląsku dostaję te odpowiedzi i nikt mi nie zarzuca, że jestem z „Gazety Wyborczej”. W innych regionach kraju różnie z tym bywa. Owszem, zdarzają się trudne tematy, jak chociażby sytuacja w Miasteczku Śląskim. Ale tak jest w każdej innej dziedzinie życia. Naszym zadaniem jest informować o tym, co się wydarzyło, docierać do prawdy.

– Nasi czytelnicy to w ogromnej większości ludzie wierzący, zainteresowani Kościołem jako instytucją związaną z najważniejszymi wydarzeniami życia, poczynając od chrztu do ostatniego namaszczenia – mówi Agata Pustułka z „Dziennika Zachodniego”. – Oczekują od nas informacji. To także osoby wsłuchane w głos ludzi Kościoła, głos, który bardzo często jest jedynym głosem, jaki trafia do człowieka zrozpaczonego, pozbawionego nadziei. Tajem-



JOZEF WOLNY

nica tkwi oczywiście w zrozumieniu wzajemnych potrzeb i tym, by nie zawieść zaufania.

– Gdy nasze radio powstało, jego działalność rozpoczęła się 4 grudnia 1927 roku od Mszy św. w ówczesnej katowickiej katedrze. Dopiero potem wszyscy przeszli do siedziby rozgłośni na dalsze uroczystości – mówi Henryk Grzonka, zastęp-

Dzisiaj obecność kamery telewizyjnej w kościele nikogo już nie dziwi

ca redaktora naczelnego Radia Katowice. – Również 75-lecie świętowaliśmy w katedrze. To oczywiście, że rozgłośnia działająca w społeczeństwie, gdzie ponad 90 procent osób deklaruje się jako wierzący, porusza tematykę religijną. Pracuję w tym radiu od 24 lat i pamiętam czasy, gdy nie wolno było poruszać na antenie takich tematów.

media patrzą na życie Kościoła?

dobny do innych?

Po 1989 roku myśmy się tak zachłysnęli wolnością, że chcieliśmy transmitować wszystko, co działo się w różnych kościołach. Poza tym wtedy nie było jeszcze rozgłośni katolickich. Powoli jednak wypracowaliśmy właściwe proporcje i teraz pokazujemy tylko te kościoły, które działają w obrębie naszego nadajnika. Skupiamy się na regionie w większym stopniu niż kiedyś. Powstały też odrębne programy religijne. Dzisiaj sytuacja jest według mnie normalna, czyli taka, jaka powinna być. Nie jesteśmy rozgłośnią katolicką, więc traktujemy tematy religijne podobnie jak pozostałe dziedziny życia.

Radio Katowice nadaje trzy cykliczne programy o tematyce religijnej. Kiedyś była jeszcze autorska audycja Agaty Wojtarczanki dla chorych, ale po jej śmierci audycja zniknęła z radiowej ramówki. Zmienia się również problematyka poruszana w najstarszej obecnie audycji religijnej, jaką jest wtorkowa „Droga”.

Dzisiaj jest inaczej

– Wróciłem do radia w 1989 roku, bo wcześniej, w stanie wojennym, mnie wyrzucili – wspomina Jacek Filus. – Wiedziałem, że taka audycja powstanie. Miałem w głowie tytuł i pomysł na sygnał dźwiękowy. Kiedy spotkałem się z ks. Stanisławem Puchałą, wiedziałem, że będziemy przygotowywać tę audycję razem. Już ponad piętnaście lat się tym zajmuję... Ale od początku upierałem się, że to audycja religijna, a nie katolicka. Wprawdzie najwięcej odcinków dotyczyło życia Kościoła katolickiego, ale były też takie, w których prezentowaliśmy prawosławnych, kościoły luterańskie czy juda-



MIROSLAW RZEPKA

izm. Dzisiaj, kiedy w regionie można słuchać trzech rozgłośni katolickich, formuła naszego programu się zmieniła. Staraliśmy się zajmować poważnymi problemami. Nie uciekamy przed trudnymi pytaniami, jakimi na pewno jest orzekanie nieważności małżeństwa czy związki niesakramentalne.

– Lata PRL-u i rola, jaką wtedy pełniły media, nie sprzyjały zaufaniu do nas ze strony Kościoła – mówi Adam Turula. – Dzisiaj, kiedy wzajemnie zaufanie budujemy od 1989 roku,

mogę z wielką satysfakcją powiedzieć, że metropolita katowicki arcybiskup Damian Zimoń nazwał współpracę z mediami świeckimi w naszej diecezji modelową. Moim zdaniem, to efekt otwarcia śląskiego Kościoła, który po czasie przemian zaufał świeckim mediom. Tamta dalekowzrocza postawa odpowiedzialnych księży, zrozumienie przez nich szans duszpasterskich, jakie daje dobre

Najstarszą religijną audycją w Radiu Katowice jest „Droga”. Od początku audycją zajmuje się Jacek Filus

ułożenie relacji z mediami, owocuje do dzisiaj.

– Byłem wikarym na Górnym Tysiącleciu, kiedy pojawiły się w Radiu Katowice audycje „U progu dnia” – wspomina ks. Artur Stopka, obecnie re-

daktor naczelny portalu internetowego „Wiara.pl”. W Radiu Katowice można go usłyszeć co drugą środę o godz. 6.20. – Zajmował się tym ks. Stanisław Puchała. Właśnie on mnie poprosił, żebym pisał poranne rozważania, więc pisałem, a on czytał moje teksty. Później, po kilku miesiącach, zaproponował mi, abym sam przyszedł do studia i przedstawił je własnym głosem. Pamiętam, że dość gładko mi poszło – realizator stworzył bardzo życzliwą atmosferę. W ogóle się nie zestresowałem. Tak się zaczęło, a dzisiaj mija już 15 lat od tamtych dni. Tylko raz w ciągu tych lat „czytałem” moje rozważanie na żywo, bo zaginęła gdzieś taśma z nagraniem.

AUDYCJE RELIGIJNE W REGIONALNYCH MEDIACH PUBLICZNYCH

■ w Radiu Katowice:

„U progu dnia” – od poniedziałku do soboty o godz. 6.20, w niedziele o godz. 7.45

„Droga, audycja chrześcijańska” – w każdy wtorek o godz. 20.05

„Głos życia” – audycja luterańska w niedziele o godz. 7.05

■ w Telewizji Katowice:

„Z życia Kościoła” lub „Ewangelia na dachach” (na przemian)

– w soboty o godz. 8.00 i środy o godz. 19.00

„Z życia Kościołów” – w ostatnie środy miesiąca o godz. 19.25

dokończenie na s. VI

dokończenie ze s. V

Jeszcze bliżej życia

Dziennikarze podkreślają, że śląski Kościół jest coraz bardziej otwarty na media. Ma też coraz lepiej przygotowanych do występowania w telewizji i radiu księży.

– Po przemianach 1989 roku ludzie Kościoła nie umieli się właściwie zachować przed kamerą. Było z tym trochę problemów, bo kilka słów do kamery to nie homilia – opowiada Adam Turula, od lat zajmujący się tematyką religijną, a obecnie pełniący obowiązki sekretarza programu w Telewizji Katowice. – Mówiłem, że potrzebuje trzydziestosekundową wypowiedź, i to często dla księży był szok. Z czasem jednak ujawniły się wśród księży prawdziwe talenty. Jednym z nich był śp. ks. Roman Kempny. Umiał zaistnieć przed kamerą i nawet skomplikowane teologiczne problemy potrafił wyjaśnić przystępnie. Miał doskonałe wyczucie telewizyjnej formy.

– Kazania są w kościele – dodaje Henryk Grzonka. – W radiu trzeba zainteresować słuchaczy, zajętych poranną krzątaniem w swoich domach. Dzisiaj poranną audycję przygotowuje spora grupa księży, którzy znakomicie potrafią wpisać się w radiowy klimat ze swoim przesłaniem.

– Kościół to odmienny świat, i kontakt z nim jakoś otwiera mnie na inne spojrzenie na życie – mówi Ola Klich. – Podziwiam na przykład celibatariuszy, którzy mężnie znoszą przyjęte zobowiązanie. Mam też w Kościele kilku wypróbowanych znajomych, którzy bardzo mi pomogli w trudnych sprawach osobistych. Mimo to uważam, że Kościół powinien się zmienić, jeszcze bardziej otwierać na ludzi świeckich. Bo choć w mediach to otwarcie często jest widoczne, to w wielu małych wiejskich parafiach niestety nie. Moim zdaniem, żeby księża mogli uczestniczyć w życiu swych parafian, powinni to życie znać, rozumieć codzienne zmagania i problemy swoich wiernych. Wtedy będą mogli zaoferować o wiele skuteczniejszą pomoc.

Kryterium jest region

– Jesteśmy regionalną stacją, dlatego skupiamy się na tym, co dzieje się w regionie również jeśli chodzi o tematy religijne – wyjaśnia Henryk Grzonka. – Zresztą mam dokładne wyliczenia: w 2004 roku nadaliśmy prawie 72 godziny audycji religijnych, z tego 10,5 godziny transmisji. W 2005 roku, ze względu na śmierć Papieża, wyemitowaliśmy ponad 84 godziny takich audycji (w tym 23,5 godziny transmisji). Do tego dochodzą informacje w serwisach, reportaże, publicystyka. Tradycyjnie transmitujemy Pasterkę i pielgrzymkę mężczyzn do Piekar. Zauważyłem, że to ogromnie mobilizuje małe lokalne społeczności, gdy transmisja ma być z ich kościoła. Dlatego wybieramy ciekawe i żywe parafie. Ostatnio to był Radzionków, gdzie ludzie wyjątkowo pięknie śpiewają.

– Uważam, że takie audycje są bardzo potrzebne. Przecież wierzymy nie tylko w niedziele, wiara jest częścią życia – twierdzi ks. Artur Stopka. – Wiem, że sporo osób słucha codziennych audycji radiowych. Zdarzyło mi się nawet, że ekspedientka w jakimś sklepie rozpoznała mnie po głosie.

– Tematyka religijna, kościelna w mediach świeckich zawdzięcza swoje obecne miejsce – i chyba nie jestem oryginalna – pontyfikatowi Jana Pawła II, który był niezwykłym pośrednikiem i pomocnikiem w ułatwianiu kontaktów media-Kościół, w przełamywaniu lodów, w szukaniu dróg porozumienia – twierdzi Agata Pustułka z „Dziennika Zachodniego. – Granice wzajemnego zaufania wciąż były przesuwane. Papież bardzo dobrze rozumiał korzyści płynące z dialogu, który wciąż doskonalimy, rozumiał siłę mediów, a media go kochały. Wielkim hołdem dziennikarzy dla Ojca Świętego były relacje z dni poprzedzających śmierć Papieża, z jego pogrzebu. Myślę, że po 1989 roku w ogóle ludzie odkryli niezwykle bogaty i wartościowy świat polskiego Kościoła z wielką korzyścią dla siebie i swoich czytelników. Ale to Papież otworzył nam oczy.



MIROSLAW RZEPKA

Najnowszym, programem katolickiej Telewizji Katowice jest „Ewangelia na dachach”. Współautorka audycji Beata Mencil (w środku) przygotowuje program w studiu montażowym

DOBRO TRUDNIEJ POKAZAĆ

ADAM TURULA, PEŁNIĄCY OBOWIĄZKI SEKRETARZA PROGRAMU W TELEWIZJI KATOWICE

Programy religijne, podobnie jak na przykład edukacyjne, należą do misji telewizji publicznej. W naszym ośrodku nie pracuje ksiądz ani żaden religijny specjalista. Mimo to relacje z życia Kościoła po 1989 roku były obecne na naszej antenie. Nie było zamętu ani zgrzytów, tylko codzienna telewizyjna praca. Bo tematy „kościelne” nie są sensacyjne, bulwersujące. Czasem bywają kontrowersyjne, ale najczęściej to „dobre wiadomości”, „pozytywne tematy”. Takie tematy prezentuje się trudniej niż na przykład relację z katastrofy czy procesu. Ale to wcale nie znaczy, że tego nie można zrobić. Dla ambitnego dziennikarza to prawdziwe wyzwanie. Nie wystarczy tylko rzetelność. Trzeba wyeksponować dobro w taki sposób, by uniknąć banału. To wymaga sporych umiejętności dziennikarskich, powiedziałbym, że w niektórych sytuacjach prawdziwego kunsztu. Moim zdaniem, poszukiwanie sensacji na siłę sprawia, że w niektórych mediach wszystkie informacje są sensacyjne, choć niekoniecznie wszystkie są ważne. Takie podejście buduje nierzeczywisty świat, kreuje u odbiorcy wirtualną rzeczywistość, która niewiele ma wspólnego z realiami.



Spotkanie w Chorzowie

Wielki Szu w Rozrywce

Niewielu wie, że Jan Nowicki – gwiazda europejskiego filmu i polskiego teatru – przez siedem miesięcy 1960 r. pracował w bytomskiej kopalni przy ul. Racjonalizatorów.

– Tu po raz pierwszy zrozumiałem, co to jest poczucie obowiązku – mówi. Przedtem, jak można wyczytać w archiwalnych „górnictwych” papierach, skończył 11 klas szkoły ogólnej i 3 szkoły aktorskiej w Łodzi. – Zawsze nienawidziłem wojska – wspomina. – Dowiedziałem się, że praca w tej kopalni reklamuje od służby wojskowej i przyjechałem na Śląsk. Uznali go za zdolnego do pracy na dole. Poznał najgorszą robotę, bo do niej „hansy” wysyłały takich jak on „werbusów” z Kowala na Kujawach. Nikt nie przypuszczał, że po kilkudziesięciu latach wróci tu razem z reżyserem Filipem Bajonem, by wystąpić w jego znakomitym filmie „Magnat”. I że na spotkanie z nim 14 marca w chorzowskim Teatrze Rozrywki przyjdą tłumy. Krzysztof Karwat, który poddawał bohatera filmu „Wielki Szu” estradowej lustracji, ujawnił nieznane fakty z jego życia. Otóż 4 marca 1969 r. aktor został wezwany na przesłuchanie przez kpt. M. Chećko z krakowskiej Służby Bezpieczeństwa. „...Jego ocena jako człowieka o miłej sylwetce (...) jest pozytywna – dowiadujemy się z dokumentów. – Lecz do wykorzystania operacyjnego nie nadaje się. (...) Jest tylko artystą. W rozmowie dawał do zrozumienia, by nie mieć nadziei na bliższy z nim kontakt”. Kpt. Chećko z II wydziału krakowskiego SB pogardliwie stwierdził, że Nowicki jest artystą. Sam odtwórca roli Wielkiego Księcia Konstantego, która przeszła do historii polskiego teatru, przyznał, że do swojego zawodu podchodził z dystansem: – Dziesiątki lat grałem w najlepszym teatrze świata (Teatrze Starym w Krakowie – przyp. red.) i



MAREK PIEKARA

nigdy nie uważałem tego za posłannictwo, ale traktowałem na luzie. Zakładałem, że grając, powinienem się bawić.

Lepszy, starszy aktor

– Zostałem wychowany na Teatrze Telewizji – opowiadał. Jako mistrza przypominał Tadeusza Łomnickiego, papieża polskiej sceny. Przyznał, że niedawno zgodził się na rolę w jednym z seriali: – My, aktorzy, nurzamy się w bylejakości – narzekał. – Po każdym nagraniu kolejnego odcinka mam wrazenie, że powinienem się natychmiast wykąpać. Zwierzył się, że jego aktorstwo czerpało moc z olbrzymiej siły fizycznej. – Przedtem było we mnie dużo damskiego stosunku do świata, teraz, kiedy mam 66 lat, zaczynam grać coraz lepiej. To, że wypadają mi włosy, pojawiają się zmarszczki – to wspaniały materiał do przekazania widzowi. Przyznał, że nie tylko w teatrze za mało się mówi o starości i śmierci: – Chciałbym w moim rodzinnym domu w Kowalu leżeć po śmierci w pelargoniiach jak moi dziadkowie – mówił całkiem serio o swoim pogrzebie, podkreślając, że odchodzenie trzeba celebrować.

Do Chorzowa na spotkanie z Janem Nowickim przyszły tłumy

60 lasek na wypadek

Nowicki przez ponad trzydzieści lat przyjaźnił się z legendarnym Piotrem Skrzyńskim z „Piwnicy pod Baranami”. To właśnie jemu poświęcił piosenkę „Konwalie, bzy albo pet” napisaną w ciągu godziny przy kuchennym stole. (Muzykę do niej skomponował Jan Kanty Pawluśkiewicz.) Inne powstałe z potrze-

by serca piosenki też dedykował swoim bliskim, którzy odeszli. I sobie samemu, coraz bardziej innemu, starszemu. Dziś to prawdziwe standardy piosenki nie tylko aktorskiej. Podczas wieczoru okazało się, że Nowicki jest znakomitym felietonistą. Jego list do Otylii Jędrzejczak, napisany po jej tragicznym wypadku, wydrukowany w „Gazecie Krakowskiej”, przejmująco wzrusza, kiedy czytamy o kamieniu w sercu, z którym teraz przyjdzie żyć pływaczce, i o końcu jej młodości. „Oti!” – jak o niej pisze aktor, podziękował mu za ten tekst. Niebawem ukaze się „Świat pełen wróbli” – nowa książka Nowickiego z dołączoną płytką z jego nagraniami. Bohater wielu filmów Márthy Mészáros występował na chorzowskiej scenie z laseczką. Odkładał ją, kiedy brawurowo mówił partię Majakowskiego czy „Nocy listopadowej”. – Mam takich lasek w domu ponad sześćdziesiąt, kolekcjonuję je na wszelki wypadek. Ale dziś jeszcze nie są mi potrzebne – śmiał się.

BARBARA GRUSZKA-ZYCH

Spotkaniu towarzyszył na „Scenie w Galerii” Teatru wernisaż malarstwa Romana Nowotarskiego.

■ R E K L A M A ■

nie sięgaj już po nie...

laserowa korekcja wad wzroku

KLINIKA 2000

Katowice, ul. Żelazna 1
tel. (32) 359 09 99
www.klinika2000.pl

mistral
BIURO TURYSTYCZNE

Zaprasza na pielgrzymki i wycieczki

WŁOCHY – CHORWAJACJA • FATIMA – LOURDES
• ZIEMIA ŚWIĘTA • SANKTUARIA ALPEJSKIE •
FATIMA – ANDALUZJA • SANKTUARIA MARYJNE
• SYCYLIA – o. PIO – RZYM • MEDJUGORJE •
WILNO • LWÓW • GRECJA – TURCJA

ZAMKI BAWARSKIE • KORSYKA – SARDYNIA
• KRAJE BAŁTYCKIE • PARYŻ – zamki n. Loary
• SZWAJCARIA • IRLANDIA • NORWEGIA
• ALPY – DOLOMITY • PORTUGALIA • SZKOCJA
i wiele, wiele innych propozycji

Organizatorom grup
zapewniamy atrakcyjne zniżki

40-004 Katowice,
al. Korfańtego 2,
tel. (32) 201 32 08, 251 38 54
e-mail: mistral@mistral.com.pl

Nic nie zapowiadało tej choroby. Ciąża przebiegała bardzo dobrze. I wreszcie **upragniony dzień narodzin** dziecka.

„Ma pani syna z zespołem

Downa” – usłyszała

pani Martyna od lekarki.

– To było jak uderzenie

młotem w głowę

– wspomina matka.

– I ta natrętna myśl:

dłaczego moje dziecko?

tekst

ANNA BURDA-SZOSTEK

zdjęcia

HENRYK PRZONDZIO

Wodziszławski Ośrodek Rehabilitacji i Terapii Dzieci i Młodzieży. Martyna Kroczek czeka na syna Piotrusia, który jest na zajęciach rehabilitacyjnych. – Z upragnieniem czekałam na narodziny swojego drugiego dziecka – opowiada pani Martyna. – Zaraz po porodzie ogarnął mnie jakiś niepokój. Pielęgniarki coś między sobą szeptały, ale nikt mi nic nie powiedział. Po jakimś czasie lekarka oznajmiła: „Ma pani syna z zespołem Downa”. Byłam w szoku, załamana. Łzy lały się strumieniami. Ale znalazłam oparcie w mężu, w rodzinie. To postawiło mnie na nogi. Zaczęliśmy szukać lekarza, który by nam pomógł.

Dziś Piotruś chodzi do trzeciej klasy szkoły integracyjnej. Jest bardzo lubiany przez rówieśników, chodzi do nich na urodziny. – Nie zawsze tak było – mówi pani Martyna. – Dobijały mnie spojrzenia mi-



jających nas ludzi, ich szepty, oglądanie się za moim synem. W przedszkolu zdrowe dzieci nie chciały się z nim bawić. Nawet ręki nie chciały mu podać. To tak bolało. Pytałam Boga, dlaczego właśnie ja mam chore dziecko. Ale otrząsnęłam się z tego. Pomogli mi ludzie, którzy nie pozwolili mi się poddać.

Piotruś, który wychodzi właśnie z wodziszławskiego ośrodka, wita się z 3-letnią

Paulinka to nasz kochany łobuziak. Bez niej nie wyobrażamy sobie życia – mówi jej mama Monika

Paulinką. Ona też jest dzieckiem z zespołem Downa. Paulinka to żywe srebro. – To nasz kochany łobuziak – mówi jej mama Monika. – Ciąża przebiegała bardzo dobrze. Wyniki badań też były dobre – mówi Monika. – Kiedy urodziła się Paulinka, przeżyłam szok. Dziecko z zespołem Downa. – Ból był niesamowity. Przez miesiąc płakałam. Ale zaczęliśmy szukać informacji o tej chorobie, czytać książki me-

dyczne. Dziś nie wyobrażamy sobie życia bez Paulinki.

Dają tyle radości

W Wodziszławskim Ośrodku Rehabilitacji i Terapii Dzieci i Młodzieży odbywają się m.in. zajęcia fizyoterapeutyczne, terapia logopedyczna, masaż leczniczy, ćwiczenia w basenie. – Na rzecz ośrodka działa Fundacja „Wspólnota Dobrej Woli” – mówi Dorota Jaromin, dyrektor placówki. – Fundacja organizuje zbiórki pieniężne na działalność placówki, pozyskuje prywatnych sponsorów. Wyposażenie ośrodka pochodzi z funduszy pozyskanych przez fundację.

W wodziszławskiej placówce przebywa 30 dzieci z różnym stopniem niepełnosprawności fizycznej i intelektualnej. Są pod opieką terapeutów, pedagoga, pielęgniarek, fizjoterapeutów. Ośrodek zapewnia też dowóz dzieci na zajęcia. – Gdyby nie to, niektóre z tych dzieci byłyby skazane na siedzenie w domu – mówi Ewa Wawryniuk, kierownik działu terapeutyczno-opiekuńczego.

Placówka współpracuje z gimnazjami, liceami, z Miejskim Ośrodkiem Kultury, Ogniskiem Pracy Pozaszkolnej, z biblioteką miejską. Młodzież w dniu Wszystkich Świętych zbiera przy cmentarzach datki na działalność ośrodka. – Wielu z tych młodych ludzi zostaje potem naszymi wolontariuszami, organizuje w szkołach koncerty charytatywne na rzecz ośrodka – mówi Ewa Wawryniuk.

Fizjoterapeutka Ewelina Witthonisch w placówce pracuje od października ubiegłego roku. – Na początku nie było mi łatwo – mówi. – Tu człowiek spotyka się z nieszczęs-

Dzień Modlitw w Intencji Poczętych Dzieci

e skarby

ciem, które dotyka dzieci. Pewnie, że czasem zastanawiałam się, czemu się to przydarzyło danemu dziecku. Ale zaraz przychodziła refleksja, że widocznie taka jest wola Boża. A te dzieci dają mi tyle radości. Jeden z pacjentów rysuje dla mnie obrazki – jak jechał na wycieczkę, co mu się śniło. Po części żyjemy życiem naszych podopiecznych.

Uczą mnie miłości

Rehabilitacją ruchową w placówce objętych jest około 400 dzieci. 8-letni Bartosz urodził się ze stopami końsko-szpotaowymi. Diagnoza lekarska była porażająca. „Pani syn do końca życia będzie poruszał się na wózku inwalidzkim” – usłyszała Halina Sornek, mama Bartosza. – Załamalam się. Pierwsza myśl: teraz wszyscy będą go przychodzili oglądać. Co z nami będzie. Ale za chwilę przyszło otrzeźwienie. Kiedy Bartosz miał 8 dni, rodzice zaczęli szukać dla niego specjalistycznej pomocy lekarskiej. Kiedy chłopczyk skończył 2 miesiące, na nogi założono mu gips. I tak, co dwa tygodnie, przez pół roku, zakładano mu nowy gips. Potem – średnio co rok – kolejna operacja. Po ubiegłorocznym zabiegu chłopak wyprostował się, stara się nie kuśtykać. Chodzi na rehabilitację do wodzi-



slawskiej placówki. – Jesteśmy dobrej myśli – mówi Halina Sornek. – Już to, że chłopak chodzi o własnych siłach jest dla nas ogromną radością. To dziecko to nasz skarb. Potrafi okazać tyle radości. Wystarczy, że się uśmiechnie i wszystkie troski znikają.

Na piętrze wodzisławskiego ośrodka znajduje się sala doświadczania świata. Na ścianach migają kolorowe refleksy świetlne, gra muzyka. Kilko dzieci bawi się piłką. Większość to dzieci znacznie i głęboko upośledzone. W sali doświadczania świata poddawa-

ne są różnym bodźcom. Stymulowany jest wzrok, koncentracja wzrokowo-słuchowa. Apatyczne dzieci są mobilizowane do działania, a pobudliwe się wyciszają.

Pedagog terapeuta Alina Młodzianowska marzyła o pracy w wodzisławskim ośrodku. – Wszystkie dzieci traktuję jak zdrowe, i jak swoje własne. Ważna jest cierpliwość i to, by dać dzieciom poczucie bezpieczeństwa.

Katarzyna Majewska-Pietryka pracowała w klinice or-

5-letnia Martyna podczas zajęć w wodzisławskim ośrodku

topedii w Krakowie. Ratowała życie ludziom po wypadkach. Potem przeniosła się do Wodzisławia. Kiedy otrzymała

pracę w ośrodku, bardzo bała się, czy podoła temu wyzwaniu. – Po powrocie do domu nieraz sobie popłakałam. Ale kiedy widzę, jak dziecko zaczyna jeść samodzielnie, uczy się załatwiać potrzeby fizjologiczne, myć, ubierać, to jestem szczęśliwa. Dzieci uczą mnie miłości i cierpliwości. A tej pracy nie zamieniłabym na żadną inną. ■

■ R E K L A M A ■



**Polskie Radio
KATOWICE**

...każdego dnia

**„D R O G A”
magazyn religijny
wtorek 20.05**

**KATOWICE 102,2
CZĘSTOCHOWA 98,4**

**BIELSKO-BIAŁA 103,0
RACIBÓRZ 97,0**

Przygotowanie bliższe do małżeństwa

Dobra alternatywa

Z ks. Marianem Wandraszem, dyrektorem Wydziału Duszpasterstwa Rodzin Kurii Metropolitalnej w Katowicach, rozmawia ks. Marek Łuczak

Ks. MAREK ŁUCZAK: Jakim językiem mówić do młodzieży o małżeństwie?

Ks. MARIAN WANDRASZ: – Od 2004 roku mamy specjalny podręcznik, przystosowany do zajęć z młodzieżą. Ma on jej pomóc w przygotowaniu do życia w rodzinie. W dużej mierze jest on napisany przez powierników rodzin, a więc ludzi mających duże doświadczenie w rozmawianiu na te tematy. Wśród formatorów są także nauczyciele i katecheci, którzy na co dzień przebywają w środowisku młodych, znają ich problemy i wiedzą, jak prowadzić z nimi dialog.

Przygotowanie bliższe do małżeństwa ma być przedłużeniem spotkań przed sakramentem bierzmowania. Powinno się ono odbywać przy parafii, a nie w szkole. Jednym ze skutków tego przygotowania ma być integracja młodzieży z parafią. Przygotowanie to ma mieć szerszy aspekt. Chodzi tu nie tylko o przygotowanie do małżeństwa, ale także do życia w świecie i Kościele.



HENRYK PRZONDZIONO

Większość z tych młodych ludzi założy rodzinę, więc jest to przede wszystkim przygotowanie do małżeństwa, ale nie tylko. Także chodzi tu o kapłanów czy zakonników i siostry zakonne.

Rozumiem, że najważniejsza jest tu dojrzałość?

– Dojrzałość przydaje się w każdej sytuacji. Za przygotowanie do życia w rodzinie odpowiedzialni są przede wszystkim rodzice. Nie zawsze jednak potrafią oni ukazać całe spektrum spraw z tym związanych. Do tego potrzebna jest formacja. W dzisiejszych czasach ludzie robią mnóstwo kursów i szkoleń, żeby doskonalić swoje zawodowe kompetencje. O ileż bardziej potrzeba

nam dzisiaj przygotowania do tak ważnych zadań jak założenie rodziny?

Skąd biorą się animatorzy?

– Osoby te powinny być związane z Kościołem. Byłoby dobrze, gdyby byli to małżonkowie. Oni dzielą się swoim życiem, doświadczeniem. Bycie takim animatorem jest dla nich wymagające, weryfikuje ich życie. Przygotowanie ma być dopełnieniem katechezy w szkole i mieć przede wszystkim wymiar katechezy.

Jak młodzież przyjmuje katechezy.

– Wiele zależy od środowiska. Zawsze najtrudniejsze są początki. Jeśli ktoś zakosztuje wartości takiego przygotowania, później jest zadowolony. Mamy już przeszkolonych ponad 150 osób z 85 parafii. Przeszli przez specjalną formację, doświadczyli pracy w grupie. Ważny jest nie tyle podręcznik, ile osoba, która przedstawia zagadnienia. Podręcznik jest tylko pomocą. Do tej grupy dochodzą powiernicy rodzin i katecheci. W pierwszym semestrze było ich około 600. Zapoznaliśmy ich z programem przygotowania bliższego do małżeństwa.

Animatorzy sami powinni być przekonani do tego, co mówią. Zajęcia z młodzieżą przede wszystkim powinni



KS. MARIAN WANDRASZ

prowadzić ci nauczyciele, którzy sami doświadczyli radości bycia w małżeństwie.

Jak mówić o zakładaniu rodziny w dzisiejszych czasach? Rodzina jest przecież coraz mniej modna.

– Najważniejsze jest zawsze osobiste świadectwo. Osoby, które przeszły przez swoje życie w rodzinie – są tu najlepszą reklamą. Ludzie za mało się modlą o współmałżonka. Młodym brakuje religijnej argumentacji. W kryzysie małżeństwa przejawia się także kryzys wiary. Nie chodzi o to, że mam

■ R E K L A M A ■

we wtorki i czwartki po 12.00
Twoja droga do pracy



Projekt współfinansowany ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Programu Operacyjnego Pomoc Techniczna



radio eM 107.6 FM

wa



wierzyć w Boga, powinienem Mu także zawierzyć.

Popatrzmy na pierwszy cud w Kanie Galilejskiej. Chrystus przyszedł tam z pomocą nowym małżonkom. Względy materialne nigdy nie są najważniejsze. Najwięcej do życzenia pozostawia kwestia wiary.

Co jest najważniejsze w przygotowaniu bliższym do małżeństwa?

– Obowiązuje tu zasada naczyń połączonych. Jeśli pracujemy z młodzieżą – wpływamy na świat dorosłych, jeśli pracu-

jemy z dorosłymi – zapewniamy młodym dobrych wychowawców i opiekunów. Przygotowanie do życia w rodzinie wpisuje się w tę zasadę.

Nie rościmy sobie pretensji, by nasze przygotowanie dało możliwość zakładania idealnych rodzin. Jednak młodzi ludzie powinni być świadomi zagrożeń i własnych słabości. Jeśli nie doświadczą przebaczenia, te zranienia – czasami nawet po latach – mogą przynieść nieszczęście.

Podręcznik, którym się posługujemy, powstał z bardzo praktycznych źródeł. Kiedy ludzie przychodzili do naszej poradni, wnosili ze sobą cały ogrom najróżniejszych doświadczeń i wątpliwości. Nasze porady i reakcje składają się na podręcznik.

Nie jesteśmy w stanie pokazać wszystkich zagrożeń i przypadków. Pokazujemy natomiast, że Kościołowi zależy na młodzi. Media dzisiaj oferują młodym ludziom często bardzo szkodliwy model postępowania. Musimy im dać dobrą alternatywę. ■

Informacje na temat przygotowania animatorów można uzyskać w Wydziale Duszpasterstwa Rodzin Kurii Metropolitalnej w Katowicach, od poniedziałku do piątku w godz. 9.00–19.00, tel. 032 608 15 96. O spotkaniach młodzieży można się dowiedzieć w swoich parafiach.

Katolicki Telefon Zaufania



032 25 30 500

Uzyskasz pomoc przez całą dobę

DOLCE VITA EMERYTA

Jak szybko (wolno) mijają czas



tekst
**JAROSŁAW
STARZYK**

Tego popołudnia przyszedłem do „Waniliowej” nieco wcześniej, musiałem więc trochę poczekać na moich stałych partnerów rozmówek przy kawie.

Miło tu – myślałem, rozglądając się po przytulnym wnętrzu. – Muzyka cicha i nieagresywna, nie trzeba wrzeszczeć, żeby porozmawiać. Jasno, można przejrzeć gazetę. Wygodne foteliki, stoliki, które się nie kiwają. Życzliwa obsługa, mająca czas na krótkie pogawranki ze stałymi klientami. A przecież te zalety są właściwie wadami. To, że gościom tu dobrze, więc siedzą długo, jest przecież dla właściciela szkodliwe. Bo powinni szybko wypijać kawę, połykać ciastko i uciekać, żeby zrobić miejsce następnym.

Profesor i były roznosiciel mleka zjawili się niemal jednocześnie. Podzieliłem się z nimi swoją refleksją, dodając, że tu człowiek się nie nudzi i w ogóle nie czuje, jak szybko płynie czas.

– Przestudiowałem listę najbogatszych amerykańskiego tygodnika Forbes i tam pana nie znalazłem – zwrócił się z udawanym rozczarowaniem naukowiec do naszego osiedlowego biznesmena. – Z Polaków tylko Solorz, Czarnecki i Kulczyk.

– Nie wnerwiał mnie pan – warknął były roznosiciel, i – może pod wpływem nazwiska Kulczyk – zamówił, ku naszemu zdziwieniu, grzane „Tyskie”.

– W poście? – zapytałem z dezaprobatą.

– Jedziesz, nie pij – powtórzyl znane hasło profesor.

– Jakbyście tak zmarzli, to też byście wzięli grzańca – z

prostotą wyjaśnił biznesmen. – Sęk w tym, że właśniejechać nie mogę. Odholowali mnie na warsztat. Wiozłem rano towar do pawilonu. Coś mnie podkuśliło, żeby jeszcze skoczyć do hurtow-

ni na Ligotę. I na trasie, wjechałem prawym, przednim kołem w taką dziurę w drodze, że o mało żem dziury w dachu głową nie wybił. Wysiadłem, patrzę na felgę, masakra. Trudno, mówię sobie, zdarza się, na szczęście człowiek nie jest ciemny i z telewizji wie, co robić. Miasto odszkodowanie zapłaci. Może nawet uda się dołączyć do tej dziury wyklepanie błotnika, który wcześniej mi się wgiał. Łapię komórkę, dzwonię na policję. Bo sprawa o kasę za naprawę jest prosta. Dzwoni się na policję, ona przyjeżdża, robi zdjęcie koła, robi zdjęcie dziury, spisuje okoliczności i już. Ten policjant, co przyjmował zgłoszenie, mówi mi: proszę czekać. Tylko nie powiedział, że sześć godzin. Gdyby nie to, że z czasów, jak jeszcze handlowałem „z łózka”, jestem zahartowany, to bym chyba uświerknął. I tak myślałem, że stoję tam z tydzień. Na pacę miałem 3 butelki oliwy z oliwek, zapakowane w stare gazety, tom je odpakowałem i z nudów czytał jakieś wiadomości z zeszłego roku. Potem przechodził jeden gościu, który mi powiedział, że oni to robią celowo, żeby miasto nie musiało płacić. Ktoś po dwóch godzinach się zniechęci, wezwie pomoc, no i nie ma policyjnych fot. Tom zaciśniętą żęby i doczekał.

Ta opowieść nasunęła mi myśl, że tempo mijania czasu zależy od miejsca, w którym go spędzamy.

Przez lata powtarzano, że Śląsk jest kulturalną pustynią. Wydarzenia artystyczne z naszego województwa z trudnością trafiają do ogólnopolskich mediów. Tym bardziej zawsze cenilem wysiłek artystów walczących swoimi osiągnięciami z tą niesprawiedliwą opinią.



tekst
WITOLD KOCIŃSKI

Pod zmianę dyrekcji w Teatrze Śląskim im. Stanisława Wyspiańskiego w Katowicach nastąpił okres oczekiwania na wydarzenie artystyczne, który niepokojąco się wydłużał. Nowa dyrekcja (Henryk Baranowski) nie potrafiła się odnaleźć. Zaczęło się wystrząsać z armatniego działła, czyli odrażającym spektaklem „Trainspotting”, według książki I. Welsha, w reżyserii Michała Ratyńskiego – mimo efektownych pomysłów inscenizatorskich niósł on kompletny bezsens, przynębnienie, a do tego wszystkiego zadresowany był do publiczności, która z całą pewnością do teatru nie chodzi – przepadł więc z kretesem. Potem bywało gorzej...

Warto było czekać

Nadszedł dobry czas dla „Wyspiańskiego”. Nie tylko warto go odwiedzać, ale po prostu nie wypada w nim nie być. Ożywczy

ferment rozpoczął się na małych scenach – kameralnej i w „Malarzni”. Wszystko, co na nich się dzieje godne jest obejrzenia. Niewątpliwym hitem jest tu „Oskar i pani Róża” – przedstawienie przygotowane przez Grzegorza Kempinsky’ego według książki E. E. Schmitta. Ten piękny traktat o życiu i śmierci, dzięki rewelacyjnym aktorom Annie Chechelskiej i Markowi Rachoniowi, przemawia do każdego widza. Daje ogromny materiał do przemyśleń nad światem – tym, w którym żyjemy, i tym niewyobrażalnie odległym dla zagonionego codziennością człowieka, który czeka na nas po śmierci. Prowokuje do wyszczenia i szczerzej rozmowy z Bogiem. Nadal jest grany na kameralnej doskonały aktorski spektakl „Krzeseła” Ionesco, z Martą Kotowską i Bernardem Krawczykiem, wyreżyserowany przez Piotra Bikonta. Nawet nie do końca udane spotkanie Anny Smolar z „Zamianą” P. Claudela godne jest uwagi.

Na scenie w „Malarzni” ciągle bryluje – również w reżyserii G. Kempinsky’ego – „Pan Paweł” T. Dorsta, ze świetną, nagrodzoną Złotą Maską, rolą Wiesława Ślawika. No i wreszcie rewelacyjny autorski spektakl profesora Jacka Rykały „Dom przeznaczony do wyburzenia” – przedstawienie, w którym wszystko jest jednakowo ważne: aktorstwo, muzyka, scenografia, światło, ruch sceniczny. Po prostu trzeba go zobaczyć. „Dom...” odniósł sukces w Krakowie – jest więc dowodem, że nie musimy koniecznie jechać dalej niż do Katowic, by rozkoszować się prawdziwą sztuką.

Kolejny dobry krok G. Kempinsky’ego na katowickiej scenie to „Król Edyp” Sofoklesa, z doskonałym Arturem Świąsem w roli tytułowej. Wolę ascetyczną wizję tej tragedii, pokazaną w TVP

„Oskar i pani Róża” w katowickim Teatrze Śląskim

Swego nie



przez Gustawa Holoubka, ale muszę przyznać, że młodzież szkolna, z którą oglądałem tę superwspółczesną wizję Edypowego losu, reagowała znakomicie. Jeśli takie telewizyjno-filmowe ujęcie trudnego tematu na trwałe przyciągnie ją do teatru, to jestem za...

Dla kochających sztukę wesołą, lekką i przyjemną od wielu lat grany jest „Mayday” R. Coneya, w reżyserii Wojciecha Pokory, do którego dołączył niedawno „Mayday 2”, wyreżyserowany przez Marcina Ślawińskiego. To nie wszystko, czym może pochwalić się Teatr Śląski im. Stanisława Wyspiańskiego. Jeśli ktoś lubi klasykę, nawet tę najbardziej zamierzoną (np. „Lizystrata” Arystofanesa, reż. M. Ratyński), a ktoś gorącą współczesność (np. „Push up 1-3 ostatnie piętro” R. Schimmelpfenniga, reż. G. Kempinsky) – to każdy znajdzie tu coś dla siebie. Repertuar „Śląskiego” warto śledzić na bieżąco. Zanim

więc zdecydujemy się na dalszą wyprawę w poszukiwaniu dobrego teatru, przypomnijmy sobie o zasłużonym dla polskiej kultury gmachu przy katowickim rynku.

Zamiast do Warszawy czy Krakowa,

warto czasem wybrać się znacznie bliżej, do Zabrze lub Sosnowca. W Teatrze Nowym ciągle jeszcze grane są dwa hity. Jeden to najlepsze jak dotąd w teatrze ukazanie mechanizmów rządzących rzeczywistością PRL, czyli słynny i nagradzany „Wampir” W. Tomczyka, wyreżyserowany przez M. Ślawińskiego. Opowieść o głośnym seryjnym mordercy kobiet (do dzisiaj nie wszyscy są przekonani o jego winie) jest pretekstem do przypomnienia małości, arogancji, buty, bezkarności, zwykłego chamstwa i cwaniactwa ówczesnych elit partyjno-milicyjno-sądowniczych. Drugim hitem, którego nie wolno przegapić, jest „Balladyna” Juliusza Słowackiego,

zewodnik po scenach Katowic i okolicy

e znacie...



MIKŁOJ RUBECKI

bez końca. Dzisiaj w repertuarze teatru mocno trzymają się jeszcze farsy („Prywatna klinika”, „Kołacja dla głupca”), i jeśli ktoś lubi ten gatunek, to niechaj jedzie do Sosnowca.

Opera, operetka, musical i inne

Ciut więcej miejsca chcę poświęcić najnowszej premierze w Operze Śląskiej. Piotr Schmidtke przedstawił publiczności swoją autorską operę „Muzeum historyczne Mme Eurozy”. Artysta jest doskonale znany z dokonań plastycznych. Jego opera jest scenicznym eksperymentem – ale, jak na eksperyment, mało czym zaskakuje. Wyreżyserowana koturnowo, przyozdobiona nieciekawą choreografią, wartości muzyczne spektaklu pomiję – bo o

grana w Ogrodzie Botanicznym w reżyserii Ireny Jun. Do tej niezwykle zaczerwowanej scenerii spektakl ma powrócić w czerwcu. Jeśli ktoś smakuje jak dobre stare wino przeboje dwudziestolecia międzywojennego, znajdzie je w przedstawieniu Kaspra Stefanowicza „Taka noc nie powtórzy się więcej” (reż. Andrzej Lipski).

Jeszcze niedawno sosnowiecki Teatr Zagłębia utrzymywał zasłużoną pozycję wśród najlepszych polskich scen. W 1997 roku za sprawą premiery „Iwony księżniczki Burgunda”, w reżyserii nieżyjącego już Zbigniewa Zasadnego, poprzeczka poszła wysoko w górę, rok później był znakomity „Kordian” tego samego mistrza sceny. Potem było coraz lepiej. Zespół aktorski złapał wiatr w żagle, a dyrektor Adam Kopciuszewski był wzorowym kapitanem tego zwiariowanego (wszak taki być musi!) okrętu. Nawet najmłodszy dostawali towar klasy Q, choćby „Mały Książę” Antoine’a de Saint-Exupéry’ego. Wspominać można

TOMASZ ZAKRZEWSKI

zabrział chór pod batutą Anny Tarnawskiej. Kierownictwo muzyczne naszej narodowej opery spoczęło w doświadczonych rękach dyrektora Tadeusza Serafina. Grane są także wielkie opery: „Aida” G. Verdiego (reż. Laco Adamik), uznana przed dwoma laty za artystyczne wydarzenie roku, „Nabucco” G. Verdiego czy „Borys Godunow” M. Musorgskiego. W repertuarze Opery Śląskiej są spektakle baletowe i lubiane operetki, jak „Wesoła wdówka” F. Lehara.

Swoje dobre dni przeżywa Gliwicki Teatr Muzyczny. Do niedawna operetka była dla mnie czymś niezwykle staroświeckim i nudnym. Ale do operetki trzeba dorosnąć... Najpierw zachwyciła mnie „Zemsta nietoperza” J. Straussa, zgrabnie poprowadzona przez Jacka Chmielnika. Później J. Chmielnik, z przymrużeniem oka, przygotował „Kwiat Hawaïi” P. Abrahama. Cały zespół GTM zasługuje na najwyższe uznanie. No i wreszcie dwa wydarzenia w jednym sezonie: „42nd Street – 42 ulica” H. Warrena, z wielką gwiazdą polskiej sceny operetkowej Grażyną Brodzińską i ciekawą debutantką Oksaną Prymak w rolach głównych. Znakomita muzyka, dobra choreografia. Całość wyreżyserowała pewną ręką Maria Sartova. No i rewelacyjny spektakl baletowy „Chodnik 05”, który przygotował Jarosław Staniek. Ten teatr odwiedzić trzeba ko-

**„Halka”
na bytomskiej
scenie**

niecznie – to czołowa scena tego sezonu. Przygasły, niestety, światła Teatru Rozrywki w Chorzowie, gdzie nadal można upolować muzyczne hity grane od wielu lat, jak choćby słynny „Skrzypek na dachu” J. Steina, J. Bocka i S. Harnicka, przygotowany przez nieżyjącego już mistrza musicalu Marcela Kochańczyka. Z nowych pozycji warto obejrzyć „Bal u Wolanda” (według książki M. Bułhakowa „Mistrz i Małgorzata” w reżyserii Łukasza Czujy), z modnym gwiazdorem Maciejem Małęczukiem, i autorski „Odzjazd” Freda Apke, z doskonałymi piosenkami Renaty Przemysk.

Muszę jeszcze wspomnieć o dwóch znaczących punktach na teatralnej mapie regionu. Pierwszy z nich to mający duże osiągnięcia Teatr Korez, z siedzibą w Górnośląskim Centrum Kultury, którego sztandarowym spektaklem jest głośny arcyśląski „Cholonek” według Janoscha, w reżyserii Mirosława Neinerta (szefa teatru) i Roberta Talarczyka. Drugi to Teatr Bez Sceny Andrzeja Dopierala, który niedawno komplementowałem z okazji przedstawienia „Oskar i Ruth” I. Villiguista.

Najmłodszy mają także dwie uznane sceny – katowicki Teatr Ateneum i będziński Teatr Dzieci Zagłębia im. Jana Dormana. Ostatnio w „Ateneum” serca widzów i krytyków podbiły „Wesołe historie” E. Szelburg-Zarembiny (reż. zbiorowa) i „O smoku Grubeloku” E. Wojnarowskiego (reż. P. Nosálek). Teatr Dzieci Zagłębia ma niezwykle bogaty repertuar – mnie szczególnie ujęła bajka „O krasnoludkach i sierotce Marysi” M. Konopnickiej w reżyserii Arkadiusza Klucznika.

Kontakt z żywym słowem nic nie zastąpi. Warto o tym pamiętać, nie tylko o okazji święta teatru. ■



Sonda

RADOŚĆ

WALDEMAR KEMPKA,
STUDENT
AKADEMII MUZYCZNEJ



– Jestem na drugim roku studiów i drugi rok w duszpasterstwie. Trafiłem tu przez przypadek. Moja koleżanka była tu dawniej organistką, ale wyjechała na stypendium. Złożyła mi propozycję, by zająć jej miejsce przy organach. Dzięki tej pracy częściej mogę uczestniczyć we Mszy św. Od niedawna jestem też w grupie artystycznej. Organista, który otwiera instrument jest porównywany do wiernego, otwierającego księżeczkę do nabożeństwa.

EWA TAJER,
STUDENTKA TEologii



– Kiedy zaczęłam studiować, przeczytałam w katedrze ogłoszenie o duszpasterstwie akademickim. Tak tu trafiłam. Najbardziej cenię sobie przyjaźń, radość i cudowną atmosferę. Teologia jest dla mnie powołaniem. Praca w duszpasterstwie pomaga mi w jego realizowaniu. Najważniejsza jest jednak codzienna Eucharystia, na którą przychodzę do kaplicy.

Kościół studen

Choć katedralna krypta nie jest kościołem parafialnym, utożsamiają się z nią setki ludzi. **Jednoczy ich nie tylko uczelnia, ale i wiara.**

tekst
KS. MAREK ŁUCZAK

zdjęcia
HENRYK PRZONDZIO

Był rok 2000. Na uniwersytetach w Polsce powstały wtedy wydziały teologiczne. Niekiedy wiązało się to z problemami czy nawet oporem środowisk naukowych. Decyzję o powołaniu Wydziału Teologicznego na Uniwersytecie Śląskim Senat podjął jednogłośnie. Dialog z naukowcami trwał tu jednak od dawna. Przed świętami wokół arcybiskupa gromadzili się przedstawiciele wszystkich śląskich uczelni w imponującej liczbie kilkuset osób.



Spotkajmy się w zakrystii

Teresa Trzeciak chętnie opowiada o początkach. – Chcieliśmy się spotykać w trudnym dla nas okresie – wspomina. – Wszystko zaczęło się od księdza Oskara Thomasa, duszpasterza akademickiego. Razem z nim założyliśmy wspólnotę, która pomagała internowanym, więzionym albo chorym i ubogim z naszego środowiska. Zajmowaliśmy się rozdzielaniem darów z Zachodu. Później skończyły się transporty żywności czy odzieży, ale polubiliśmy się i... pozostali. Tak zrodziło się nasze duszpasterstwo, dzięki któremu powstały liczne inicjatywy, między innymi spotkania bożonarodzeniowe i wielkanocne.

Jednym z najważniejszych miejsc katowickiego DA jest krypta. Kościół akademicki jednoczy ważne środowiska: pracowników naukowych, studentów oraz inteligencję. – Trudno tu mówić o parafii – twierdzi ks. Marek Spyra, duszpasterz akademicki i rektor krypty. – Nie mamy stałych „parafian”. Nasz kościół jest rektoralny, przeznaczony dla środowiska akademickiego.

Choć dla niektórych przygoda z tym duszpasterstwem trwa dwa albo trzy lata, to jednak bardzo intensywnie uczestniczą w jego życiu. – Działalność krypty w dużej mierze oparta jest na studentach – mówi ks. Marek Spyra. – Dekorowanie, sprząatanie, zakrycia, służba liturgiczna –

Wystrój katedralnej ukazuje istotę Kościoła: wierni otaczają ołtarz Chrystusa

dba o to co najmniej 30 osób. Ci ludzie czują, że to jest ich kościół, utożsamiają się z nim. Nawet zakrycia bywa dla nich miejscem spotkania.

Azyl

Oprócz wspólnej modlitwy, członków DA jednoczą spotkania formacyjne. Nauczyciele akademicy spotykają się co wtorek. – To jest ważny moment dla każdego z nas – mówi Anna Harbud-Grylka. – Wtedy mamy okazję do zacieśniania więzi. Większość z nas trafiła do duszpasterstwa jako studenci i tak zostaliśmy do dzisiaj. Później w środowisko akademickie weszły nasze dzieci. Moje córki brały tutaj ślub. Powstały tu nawet rodziny.

katowickiej archikatedry

tów i profesorów



– Nawet pora naszych spotkań ma duże znaczenie – mówi Grażyna Chełkowska-Kuś, która do duszpasterstwa trafiła najpóźniej. – Ludzie pracują dzisiaj więcej niż przed laty. Są aktywniejsi i wracają do domów późnym wieczorem. – Dzisiaj także jest więcej możliwości – dodaje Tadeusz Aleksandrowicz. – Ludzie zajmują się zarabianiem. Przed laty też w duszpasterstwie mieliśmy jedyną przestrzeń wolności, dzisiaj poszerzyła się paleta możliwości.

Ksiądz i psycholog

Uczestnicy wtorkowych spotkań trafili na nie w różny sposób. Czasami „zadziałało” ogłoszenie w kościele, innym razem osobista zachęta znajomego. Niekiedy przyciągnąć może konkretny temat spotkania. W integracji pomagają wspólne wyjazdy, pielgrzymki i rekolekcje.

Członkowie DA narzekają trochę na frekwencję. – Zmieniły się czasy – mówi prof. Tadeusz Aleksandrowicz. – Dzisiaj trudno zebrać kworum na radzie wydziału. Nie ma kandydatów do towarzystw naukowych i innych stowarzyszeń. Ludzie stają się coraz większymi indywidualistami.

Mimo wszystko młodzież w dalszym ciągu garnie się do wspólnoty. Wie o tym najlepiej ks. Marek Noras. – Wielu studentów angażuje się w warsztaty artystyczne – mówi. – Wciąż mają zapał choć zmieniły się czasy.

O tym ostatnim świadczy także obecność psychologa wśród studentów. Katarzyna Cholewa działała w duszpasterstwie od pierwszego roku studiów. Potem miała przerwę i z powrotem trafiła tu jako terapeutka. – Jeśli młodzi potrzebują pomocy psychologa, jestem do ich dyspozycji – mówi Katarzyna Cholewa. – Studia są czasem porządkowania relacji rodzin-



Studenci chętnie pełnią funkcję liturgiczne

nych. Chodzi tu nie tyle o klasyczną pomoc psychologiczną, ile wspieranie, towarzyszenie.

– Są sprawy, które wykraczają poza kompetencje kapłana – mówi ks. Marek Spyra. – Naturalne jest współdziałanie księdza z psychologiem. Tak jest nie tylko u nas, ale także w innych ośrodkach. Nie jesteśmy poradnią, ale też nie zostawiamy ludzi bez takich możliwości.

Studenci trafiają do duszpasterstwa na pewien czas. Jak mówi duszpasterze, byłoby niedobrze, gdyby zostali tu na zawsze. Zadaniem duszpasterstwa jest pomagać im w okresie studiów. Później to wszystko ma procentować w życiu dorosłym i pracy. ■

HISTORIA

Kościół akademicki w krypcie katedry Chrystusa Króla w Katowicach został ustanowiony dekretem bp. Herberta Bednorza 5 października 1968 r. w związku z powstaniem Uniwersytetu Śląskiego. 18 stycznia 1976 r. kościołowi nadano dodatkowe wezwanie – bł. Maksymiliana Marii Kolbego.



MOIM ZDANIEM

KS. MAREK SPYRA

Duszpasterstwo akademickie ma do dyspozycji nie tylko kryptę przy katedrze. Od roku pojawia się też w kaplicy na wydziale teologicznym. Coraz wyraźniej wpisuje się ona w pejzaż uczelni. Codziennie przychodzi tam grupa około dwudziestu studentów. Jako DA mamy też do dyspozycji chatę w Brennej. Od czterech lat regularnie organizujemy tam spotkania rekolekcyjne. Trwają one od czerwca do października. W zeszłym roku wzięło w nich udział dziewięć grup. Chata jest dla nas szkołą budowania domu. Trzeba przygotować drewno, kuchnię, noclegi. Jeśli doliczyć sale na ul. Wita Stwosza, to mamy w sumie cztery miejsca, składające się na centralne duszpasterstwo akademickie. W całej diecezji mamy pięć takich ośrodków: cztery w Katowicach i jeden w Rybniku.

Zapraszamy na Msze święte w krypcie katedry (ul. Jordana)

- w niedziele – godz. 11.00 i 20.00
- od poniedziałku do piątku – godz. 19.00

GOŚĆ KATOWICKI

katowice@goscniedzielny.pl

Adres redakcji: ul. Wita Stwosza 11, 40-042 Katowice
tel. 032 608 76 76 faks 032 251 50 21

Redagują: ks. Marek Luczak – dyrektor oddziału,
Anna Burda-Szostek, Mirosław Rzepka, Jarosław Dudala

W rocznicę śmierci reżysera

O Kieślowskim bez końca

„Fakt, że obchody Roku Krzysztofa Kieślowskiego rozpoczęły się w Katowicach, to nie przypadek. On tu stawał się właściwie dydaktykiem.

Kieślowski jest także patronem katowickiej szkoły filmowej, w której prowadził zajęcia, a poza tym jest tu silne środowisko filmoznawców. Oni włożyli swoje serce w przygotowanie imprezy” – mówi prof. Andrzej Gwóźdź z Uniwersytetu Śląskiego, który przygotował program konferencji „Krzysztof Kieślowski – In Memoriam” od strony programowej.

W kinie „Rialto” zorganizowano przegląd filmów Kieślowskiego, od pierwszych etiud zrealizowanych w PWSFTviT po „Trzy kolory”. Przeglądowi towarzyszyły projekcje etiud studentów Kieślowskiego, dzisiaj znanych już reżyserów, a w szczelnie wypełnionej sali koncertowej Narodowej Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia w Katowicach odbył się koncert muzyki filmowej Wojciecha Kilara dla uczczenia pamięci reżysera. Na scenie pojawił się Artur Barciś w roli niemego obserwatora wydarzeń, nawiązując tym samym do postaci anioła, którą kreował w „Dekalogu”.

Z całej Polski do Katowic zjechali przyjaciele i współpracownicy reżysera, by porozmawiać o nim, o jego filmach i jego ideach. Krzysztof Wierzbicki, Henryk Baranowski, Natalia Koryncka-Gruz, Magdalena i Piotr Łazarkiewiczowie, Jacek Petrycki – autor zdjęć do jego 14 filmów – mówili o pracy reżysera i o wpływie, jaki wywarł na życie i twórczość innych, w tym ich samych. „Pamiętam go jako dzielnego człowieka, który zrobił wszystko, by jak najkrócej żyć” – powiedział Kazimierz Kutz.

O tym, że kino Kieślowskiego jest ciągle żywe, świadczy zainteresowanie przeglądem szczególnie wśród ludzi młodych. Nie tylko zresztą w Polsce. Filmy Kieślowskiego cieszą się popularnością we Francji, Niemczech i USA. Promieniowanie jego kina na Europę i świat było tematem niezwykle interesującego sympozjum, które odbyło się w ramach konferencji. „Tam jego twórczość była przyjmowana o wiele cieplej niż w Polsce. Szczególnie ostatnie filmy” – mówi Stanisław Zawiślański, autor książki „Kieślowski. Ważne, żeby iść”, kanonicznej biografii reżysera.

EDWARD KABIESZ

O tym, że kino Kieślowskiego jest ciągle żywe, świadczy zainteresowanie przeglądem



HENRYK PRZONDZIONO

TVP3

TV regionalna 26.03–1.04.2006

NIEDZIELA ■ 26.03

- 06.20 Gramy dla Was
- 07.45 Aktualności Flesz + Pogoda
- 07.50 Narciarski weekend
- 08.00 Śląski koncert życzeń
- 08.45 Babska laba – program rozrywkowy
- 16.45 Niedziela w Bytkowie
- 18.00 Aktualności + Pogoda
- 18.30 Retransmisje sportowe
- 21.45 Aktualności
- 21.50 Prognoza pogody
- 21.55 Piłkarska Trójka
- 22.15 Aktualności sportowe
- 22.20 Rozważania wielkopostne

- 17.05 Trójka tam była
- 17.50 Kronika miejska Rybnik
- 18.00 Aktualności + Pogoda
- 18.27 Aktualności sportowe TV Katowice
- 18.40 Powiedz stop – magazyn reporterów TV Katowice
- 19.00 Śląski Klub Filmowy
- 19.25 Z życia Kościołów – magazyn ekumeniczny
- 19.50 TV Katowice zaprasza
- 21.45 Aktualności Flesz
- 21.47 Prognoza pogody
- 21.50 Aktualności
- 22.05 Aktualności sportowe TV Katowice

PONIEDZIAŁEK ■ 27.03

- 06.15 Gramy dla Was
- 07.45 Aktualności Flesz + Pogoda
- 07.50 Schliesien Journal – magazyn mniejszości niemieckiej
- 08.05 Telewizyjny Uniwersytet Trzeciego Wieku
- 16.45 Aktualności
- 16.47 Kartka z kalendarza
- 16.50 Północ – Południe – magazyn redakcji bielskiej i częstochowskiej
- 17.05 W dobrym stylu – magazyn
- 17.50 Kronika miejska Chorzów
- 18.00 Aktualności
- 18.27 Aktualności sportowe TV Katowice
- 18.40 Raport z akcji – magazyn o tematyce policyjnej i strażackiej
- 19.00 Cogito – magazyn popularnonaukowy
- 19.10 Trafiony zatopiony
- 21.45 Aktualności Flesz
- 21.47 Prognoza pogody
- 21.50 Aktualności
- 22.05 Aktualności sportowe TV Katowice

CZWARTEK ■ 30.03

- 06.15 Gramy dla Was
- 07.45 Aktualności Flesz + Pogoda
- 07.50 Cogito – program popularnonaukowy
- 08.05 Nasz reportaż
- 16.45 Aktualności
- 16.47 Kartka z kalendarza – kalendarium wydarzeń sprzed lat
- 16.50 Speed – magazyn motoryzacyjny
- 17.15 Trzymaj formę – poradnik rekreacyjno-sportowy
- 17.50 Narciarski weekend – poradnik
- 18.00 Aktualności + Pogoda
- 18.27 Aktualności sportowe TV Katowice
- 18.40 Ludzie i sprawy – magazyn reporterów TV Katowice
- 19.10 Gdzie ja to słyszałem?! – magazyn
- 19.20 Uwaga weekend – informator kulturalny
- 19.50 TV Katowice zaprasza
- 21.45 Aktualności Flesz
- 21.47 Prognoza pogody
- 21.50 Aktualności
- 22.05 Aktualności sportowe TV Katowice

WTOREK ■ 28.03

- 06.15 Gramy dla Was
- 07.45 Aktualności Flesz + Pogoda
- 07.50 Północ – Południe – magazyn redakcji bielskiej i częstochowskiej
- 08.05 W dobrym stylu – magazyn
- 16.45 Aktualności
- 16.47 Kartka z kalendarza – kalendarium wydarzeń sprzed lat
- 16.50 Raport budowlany
- 17.05 Służba zdrowiu – program o profilaktyce zdrowotnej
- 17.50 Relacje – magazyn ekonomiczny
- 18.00 Aktualności + Pogoda
- 18.27 Aktualności sportowe TV Katowice
- 18.40 Nasz reportaż
- 19.00 Okiem mistrza
- 19.15 Zbliżenia filmowe
- 19.30 Z życia Kościoła – magazyn katolicki
- 19.50 TV Katowice zaprasza
- 21.45 Aktualności Flesz
- 21.47 Prognoza pogody
- 21.50 Aktualności
- 22.05 Aktualności sportowe TV Katowice

PIĄTEK ■ 31.03

- 06.15 Gramy dla was
- 07.45 Aktualności Flesz + Pogoda
- 07.50 Narciarski weekend
- 08.00 Trójka tam była
- 16.45 Aktualności
- 16.47 Kartka z kalendarza – kalendarium wydarzeń sprzed lat
- 16.50 Magazyn kulturalny
- 17.15 Gramy dla Was
- 17.50 Narciarski weekend – poradnik
- 18.00 Aktualności + Pogoda
- 18.27 Aktualności Sportowe TV Katowice
- 18.40 Trójwymiar
- 19.10 Od Turynu do Pekinu
- 19.50 TV Katowice zaprasza
- 21.45 Aktualności Flesz
- 21.47 Prognoza pogody
- 21.50 Aktualności
- 22.05 Aktualności sportowe TV Katowice

SOBOTA ■ 1.04

- 06.20 Gramy dla Was
- 07.45 Aktualności Flesz + Pogoda
- 07.50 Narciarski weekend – poradnik
- 08.00 Ewangelia na dachach – magazyn katolicki
- 08.45 Zaolzie – magazyn
- 16.45 Aktualności
- 16.48 Pocztkówki z wdziękiem
- 17.00 Śląsk jest piękny
- 18.00 Aktualności + pogoda
- 18.30 Retransmisje sportowe
- 21.45 Aktualności
- 21.50 Prognoza pogody
- 21.55 Aktualności sportowe TV Katowice
- 22.05 Sobotni magazyn sportowy

ŚRODA ■ 29.03

- 06.15 Gramy dla Was
- 07.45 Aktualności Flesz + Pogoda
- 07.50 Raport budowlany
- 08.05 Służba zdrowiu – program o profilaktyce zdrowotnej
- 16.45 Aktualności
- 16.47 Kartka z kalendarza – kalendarium wydarzeń sprzed lat
- 16.50 Telewizyjny Uniwersytet Trzeciego Wieku